

# Sesja oczami studentów

Rok akademicki w szkołach wyższych w Polsce podzielony jest na dwa semestry – zimowy i letni. Każdy z nich kończy się sesją egzaminacyjną, w czasie której studenci sprawdzają stan swojej wiedzy zdobyty na wykładach, ćwiczeniach oraz w trakcie zajęć praktycznych. Co o sesji myślą studenci Uniwersytetu Gdańskiego?



Fot. Łukasz Bień

Liczba egzaminów, do których studenci muszą przystąpić podczas sesji, różni się w zależności od programów poszczególnych kierunków oraz roku studiów, na którym obecnie się znajdują – zazwyczaj organizacja toku nauczania zakłada większą ich liczbę w pierwszych latach trwa-

nia. Na ostatnich latach studiów czas przeznaczony na egzaminy rozdysponowany zostaje na przygotowanie prac dyplomowych.

Studenci pierwszego roku sesję czasami określają mianem „małej matury” – materiału do opanowania jest dużo, nie odbywają się zajęcia, a poziom stresu podnosi

się do wysokości Mount Everestu. Tak jak w wypadku przedmiotów zdawanych na maturze istnieje możliwość poprawy. Wydaje się więc, że przejście sesji powinno z czasem stać się formalnością – nabieramy w końcu wprawy. Niestety nie zawsze tak jest.

### MIĘDZYPOKOLENIOWY STRES SESYJNY ŻAKÓW

Sesja egzaminacyjna przygotowała o ból głowy także rodziców i dziadków współczesnych żaków. Tym bardziej, że nie mieli oni dostępu do internetu czy dokumentów w wolnym dostępie. Zapewne wielu z nich opowiadało dzieciom i wnukom historii o tym, jak trudno było zdać egzamin u tego lub innego profesora, ile czasu musieli poświęcić na przygotowanie się do sesji oraz ilu z nich musiało przystąpić do egzaminu poprawkowego z tego lub innego przedmiotu. Michał, student prawa, mówi ze śmiechem: – *Mój tata też jest prawnikiem. Gdy wybierałem się w jego ślady, opowiadał mi historie o tym, jak przygotowywał się do egzaminów. Wspominał o niekończących się stosach notatek i książek, które musiał przeczytać i opracować. Na szczęście okazało się, że tato trochę kolorował wspomnienia, co nie zmienia faktu, że te opowieści wywołały u mnie straszny stres przed pierwszą sesją.*

W „Dzienniku Bałtyckim” z 1985 roku czytamy, że „Na czas sesji życie towarzyskie zamiera. Rozmowy studentów schodzą przede wszystkim na tematy specjalistyczne dotyczące zdawanego materiału. Takie rozmowy słyszy się na uczelni, w stołówce, akademiku, tramwaju. Rozpoczyna się pospieszne kompletowanie brakujących podręczników, notatek, lektur, a ostatnie dni przed egzaminem to dosłownie wyścig

z czasem”<sup>1</sup>. Sami żacy w celu rozładowania napięcia sesyjnego nie zawsze podchodzili do sesji tak poważnie, jak opisywał to redaktor „Dziennika Bałtyckiego”. W czasopiśmie „Bulaj” z 1979 roku redaktorzy – ówcześni studenci – definiowali sesję jako „okres nudy i zastoju, gdyby nie te kilka egzaminów do zdania... Można go wykorzystać w celu wzbogacenia swojej osobowości poprzez ciekawe konwersacje międzyludzkie [...] lub interesującą lekturę (kryminały, komiksy, etc.)”<sup>2</sup>.

Współcześnie to, że zbliża się lub właśnie trwa sesja, najłatwiej zauważyć w domach studentek. Aleksandra, studentka mieszkająca w DS 10, podkreśla, że – *W czasie sesji w akademiku robi się ciszej. Studenci spędzają więcej czasu w pokojach, nie słyszą rozmów na korytarzach oraz czuć napięcie w powietrzu. Oczywiście zdarzają się osoby, które dobrze czują się w czasie sesji i w czasie semestru, jednak wydaje mi się, że jest to jednak mniejszość akademicka.*

Podobna zmiana atmosfery zachodzi w poszczególnych budynkach wydziałowych. Przed aulami i salami ćwiczeniowymi, w których odbywać się mają egzaminy, grupy studentów czekają na przyjsię wykładowców. Powtarzają opanowany materiał lub starają się zapamiętać cokolwiek w ostatnich chwilach przed wejściem do sali. Dorota, studentka pedagogiki, wspomina: – *Na pierwszym lub drugim roku studiów miałam egzamin w gabinecie profesorskim. Czekaliśmy w wąskim korytarzu z jednym oknem. Większość z nas chciała znajdować się jak najbliżej gabinetu, aby móc podsłuchać, co dzieje się za drzwiami [śmiech]. W korytarzu było bardzo duszno i gorąco. Część z czekających na swoją kolej studentów siedzia-*

*ła po prostu na podłodze. Zrozumiałam wtedy, że student to zwierzę beztlenowe [śmiech].*

### SPOSÓB NA SESJĘ

Większość studentów Uniwersytetu Gdańskiego zapytanych o to, co najbardziej pomaga im w czasie przygotowań oraz podczas sesji, odpowiadała, że systematyczność pracy. Piotr, student biologii, zauważa: – *Bardzo szybko zrozumiałem, że nie należy robić sobie zbyt długich przerw w nauce. Gdy po całym semestrze systematycznej pracy udało mi się łatwo i sprawnie zaliczyć wszystkie egzaminy w sesji zimowej, w czasie semestru letniego odrobinę odpuściłem systematyczną naukę. Skutek był taki, że część egzaminów z sesji letniej musiałem zaliczyć we wrześniu, po długiej wakacyjnej nauce.*

Podobne doświadczenia są udziałem Marysi, studentki chemii. Według niej – *Systematyczność w nauce to podstawa – przynajmniej w naukach ścisłych. Bez niej sesja staje się bardzo trudna, a tak jest co najmniej znośna [śmiech].*

Studenci UG wśród rad na pomysły ukończenie sesji wymieniają także właściwe planowanie czasu pracy. Studentka prawa – Dorota – zauważa: – *Okres sesji poprzedzają zazwyczaj zaliczenia z ćwiczeń. Bez właściwego planowania czasu bardzo trudno to pogodzić. Michał, także student prawa, dodaje, że – Czasami zaliczenia na ćwiczeniach pokrywają się z tematyką poruszaną na wykładach, często jednak*

*tak nie jest. Bez odpowiedniego planowania pracy, i to z dużym wyprzedzeniem, bardzo ciężko wszystko zaliczyć na oceny nasatisfakcjonujące. Sytuacja staje się jeszcze trudniejsza, gdy jesteśmy na dwóch kierunkach.*

W czasie nauki do egzaminów bardzo ważne jest także znalezienie chwili na odpoczynek. Agata, która studiuje zarządzanie, wyjaśnia, że – *Tak jak nauka, tak i chwilowe oderwanie się od niej jest dla mnie bardzo ważne. W tym pomaga mi mój pies – spacer z nim pozwala mi choć na chwilę oderwać się od notatek i przewietrzyć głowę. Patryk, także z zarządzania, ma inny sposób na „nadmiar wiedzy”: – Gdy czuję, że to, czego się uczę, zaczyna mi się „wylewać uszami”, idę pograć w piłkę lub pobiegać przy akompaniamencie ulubionej muzyki, czyli w słuchawkach na uszach. W czasie sesji zjadam także więcej słodyczy niż w czasie całego semestru – dodaje ze śmiechem.*

Co jednak w sytuacji, kiedy student wie, że jego przygotowanie jest niewystarczające lub gdy nie jest w stanie opanować całego materiału koniecznego do zdania danego egzaminu? – *Nam, studentom, pozostaje wtedy tylko liczyć na dobrą wolę i wyrozumiałość egzaminatora [śmiech]. Istnieje także możliwość zaliczenia danego przedmiotu w sesji poprawkowej lub na egzaminie komisyjnym. Najgorszym rozwiązaniem dla mnie jest nieprzystąpienie do egzaminu, ponieważ nawet wtedy, gdy nasza wiedza jest niewystarczająca, możemy oswoić się*

*z samym egzaminem oraz ocenić, czego jeszcze nie udało się nam opanować lub które zagadnienia wymagają od nas większej uwagi – zauważa Michał, student prawa. Z kolei Julia, studentka ekonomii, podaje swój sposób na braki lub trudności w uczeniu się do danego egzaminu: – W sytuacji, gdy mnie i moim znajomym z roku opanowanie danego materiału sprawia dużą trudność, spotykamy się na wspólną naukę. W grupie jest nam łatwiej zrozumieć i opanować zagadnienia lub tezy egzaminacyjne, uzupełnić notatki i usystematyzować wiedzę już posiadaną.*

\*\*\*

Sesja jest jednym z najtrudniejszych etapów w procesie studiowania. Wymaga od większości studentów długich godzin przygotowań i nakładów pracy. Jest to czas, w którym oceniają oni swoje przygotowanie, wiedzę oraz nierzadko – pomysłowość. Na szczęście dla żaków, jak i dla samych osób egzaminujących, trwa ona tylko dwa tygodnie. Po tym okresie zarówno studenci, jak i profesorowie mogą wrócić do standardowych godzin snu oraz poziomu stresu.

Ukojeniem na ten czas niech będą słowa polskiej noblistki, Wisławy Szymborskiej: „Czemu ty się, zła godzino, z niepotrzebnym mieszasz lękiem? Jesteś – a więc musisz minąć. Miniesz – a więc to jest piękne”.

Agnieszka Bień

<sup>1</sup> A. Metan, *Sesja niejedno ma imię*, „Dziennik Bałtycki”, nr 155/1985, s. 4.

<sup>2</sup> *Mała Encyklopedia Studencka z Ograniczoną Odpowiedzialnością*, „Bulaj. Dwutygodnik SZSP Uniwersytetu Gdańskiego” nr 12(26)/1979, s. 2.

SESJA JEST JEDNYM Z NAJTRUDNIEJSZYCH ETAPÓW W PROCESIE STUDIOWANIA. WYMAGA OD WIĘKSZOŚCI STUDENTÓW DŁUGICH GODZIN PRZYGOTOWAŃ I NAKŁADÓW PRACY. JEST TO CZAS, W KTÓRYM OCENIAJĄ ONI SWOJE PRZYGOTOWANIE, WIEDZĘ ORAZ NIERZADKO – POMYSŁOWOŚĆ. NA SZCZĘŚCIE DLA ŻAKÓW, JAK I DLA SAMYCH OSÓB EGZAMINUJĄCYCH, TRWA ONA TYLKO DWA TYGODNIE